

USPRAWNIAMY NAMIOT

Rozstawianie namiotu nie jest czynnością skomplikowaną. Gdy jednak nie mamy do pomocy drugiej osoby, a zależy nam na pośpiechu (np. zaczyna padać deszcz), zaczynają się kłopoty. Poszczególne segmenty masztów nie dają się połączyć, te, które już są złożone, rozsypują się przy próbach ustawienia itp. Możemy temu zapobiec przewlekając przez każdy z masztów mocną, szeroką taśmę płócienną, umocowaną na końcach do plastikowych końcówek, zatykających końce rurek (rys. 1).

Taśma powinna być naciągnięta kawałkiem gumy lub sprężynką, a długość taśmy dobieramy w ten sposób, aby po rozłączeniu segmentów masztu można go było swobodnie złożyć i schować do worka (rys. 2).

Pracę rozpoczniemy od dokładnego dopasowania końców rurek, które powinny wchodzić jedna w drugą bez oporów. Gdy wchodzi ciasno, węższy koniec rurki trzeba lekko opiłować pilnikiem i oszlifować papierem ściernym (rys. 3).

Następnie zdejmujemy plastikowe końcówki z rurek i wiercimy w nich prostopadłe otwory wiertłem o średnicy około 5 mm. W otwory te wbijemy kołeczki z twardego drewna, po nawleczeniu na nie końców taśmy (rys. 4).

Jako napinacza taśmy możemy użyć gumowych uszczelek do węków lub sprężynek. Wprawdzie gumowe napinacze wytrzymają tylko jeden sezon (gdyż później guma starzeje się i pęka), lecz są łatwe do zdobycia. Sprężynki natomiast mogą służyć nam przez parę lat, jednak wmontowane w rurki aluminiowe, brzęczą podczas wiatru, co nie każdemu może sprawiać przyjemność.

(W. J.)

